

Achremczyk, Stanisław

Uwagi o mecenacie kulturalnym biskupów warmińskich w XVII i XVIII wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 3-32

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Achremczyk

UWAGI O MECENACIE KULTURALNYM
BISKUPÓW WARMIŃSKICH
W XVII i XVIII WIEKU

Ten frapujący temat dotychczas nie doczekał się, o dziwo, większej rozprawy naukowej. Nie zajmowali się mecenatem kulturalnym polskich biskupów warmińskich historycy niemieccy. Być może dlatego, aby nie ujawniać różnorakich powiązań Warmii z Rzeczypospolitą. Należy jednak przyznać, że o tych powiązaniach wzmiankuje wielu dziewiętnastowiecznych historyków warmińskich niemieckiego pochodzenia w swoich pracach dotyczących kultury i polityki. Badania te autor stara się możliwie w pełni wykorzystać. Polscy historycy, po 1945 r., również unikali badań nad mecenatem kulturalnym biskupów warmińskich. Wysiłki koncentrowano na poznaniu dziejów politycznych, a zwłaszcza stosunku Warmii do Polski. Jedynie biskup Jan Obląk¹ w licznych artykułach dotykał tego tematu. Interesowała go działalność kulturalna biskupa Mikołaja Szyszkowskiego, Adama Stanisława Grabowskiego i Ignacego Krasickiego. Studia nad mecenatem biskupa Grabowskiego prowadziła również Krystyna Kordek². Poza wymienionymi autorami w zasadzie nikt szerszej nie zajmował się kulturalnym mecenatem biskupów warmińskich żyjących w XVII i XVIII w. Także i niniejszy artykuł daje tylko zarys interesującego pro-

1 J. Obląk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, Studia Warmińskie, 1964, t. 5, ss. 7–56; tenże, *Działalność biskupów warmińskich w zakresie sztuki w pol. XVII wieku*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, 1964, t., 11 z. 4, ss. 51–85; tenże, *Materiały do działalności kulturalnej Ignacego Krasickiego*, Studia Pomorskie, 1957, t. 2, ss. 401–431; tenże, *Miscellanea Krasiciana*, Studia Warmińskie, 1982, t. 19, ss. 95–121.

2 K. Kordek, *Mecenat artystyczny biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*, Rocznik Olsztyński, 1975, t. 11, 119–178; K. Wróblewska, *Mecenat artystyczny Łukasza Watzenrode*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1972, nr 1, ss. 149–157. Wiele bardzo interesujących i cennych informacji o kulturalnym mecenacie biskupów warmińskich można znaleźć w pracy *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo elbląskie. Braniewo, Frombork, Orneta i okolice*, opr. M. Arsyński, M. Kutzner, t. 2, z. 1, Warszawa 1980, tam też literatura przedmiotu; T. Chrzanowski, *Przewodnik po zabytkowych kościołach północnej Warmii*, Olsztyn 1978; *Przewodnik po zabytkowych kościołach południowej Warmii*, Olsztyn 1973; Z niemieckich prac na uwagę zasługuje artykuł F. Dittricha, *Der Dom zu Fauenburg*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands (dalej ZGAE), 1913, Bd. 18, ss. 549–708; 1916, Bd 19, ss. 1–172.

blemu, nie zgłębia działalności poszczególnych biskupów, a jego celem jest ukazanie tematu i zachęcenie do wnikliwych badań.

W czym zatem przejawiał się mecenat kulturalny na Warmii, co spowodowało okresy jego rozkwitu i regresu? Sprawował go przede wszystkim Kościół. Oczywiście największym mecenasem był biskup, następnie kapituła warmińska, poszczególni kanonicy, dalej jezuita, proboszczowie wreszcie bogaci mieszczaństwo, średniozamożna szlachta i czasami bogaci chłopcy. Oni to łożyli pieniądze na konserwację swych rezydencji — zamków, pałaców, kurii, dworów, kamienic. Wznosili nowe budowle świeckie, a przede wszystkim kościoły. Zamawiali u miejscowych i obcych artystów obrazy, dzwony, rzeźby, organy, zlecali im wykonywanie wewnątrz kościołów. Ozdobne epitafia, płaskorzeźby, świątynice, były fundowane przez biskupów, kanoników, szlachtę i mieszczan. Zamówienia, i to liczne, spowodowały utworzenie się na Warmii kilku ośrodków artystycznych. Dobrze prosperowali snycerze, architekci, malarze, złotnicy oraz kowale. Każdy z panów warmińskich chciał pozostawić po sobie trwałą pamiątkę, mającą przez wieki świadczyć o jego obecności na Warmii. Mecenat kulturalny przejawiał się również w opiece nad szkolnictwem, fundowaniu stypendiów na uczelniach zagranicznych i warmińskich, promowaniu braniewskiej drukarni.

Rozwojowi mecenatu kulturalnego sprzyjały przede wszystkim zainteresowania i — wzbogacone zagranicznymi wożaczami — wykształcenie biskupów i kanoników warmińskich. Na drugim miejscu wymienić należy fundusze, a więc to jakimi dochodami dysponowali poszczególni biskupi. Znaczenie miały też ustawowe zobowiązania biskupów do dbałości o Warmię, wyrażone w zaprzysięganych tzw. artykułach *iturati*, dalej czas sprawowania biskupiego urzędu i czy przypadła on na lata wojny, czy też powojennej odbudowy. Zainteresowania i energiczna działalność biskupa na polu kultury zainspirowała innych do podobnych poczynań. Sprawiało to, że mecenatem zajmował się nie tylko dwór w Lidzbarku Warmińskim.

W rozpatrywanym okresie rządziło Warmią 14 biskupów. Tylko trzech z nich nie wywarło prawie żadnego wpływu na kulturalne oblicze Warmii. Byli to: — podkanclerzy koronny Piotr Tylicki, bardziej związany z dworem królewskim niż z Warmią³. Biskupstwo warmińskie traktował on jako kolejny szczebel w awansie na jeszcze wyższe godności; — królewski syn, Jan Albert Waza, który został biskupem warmińskim mając

³ W relacji do Rzymu, z 1604 r., wspomniano o ciągłym przebywaniu Tylickiego poza Warmią. „Biskup pełni funkcję podkanclerzego, przebywa ciągle przy królu i na prośbę królewską otrzymał dyspensę od obowiązku rezydencji”. zob. A. Szorc, *Relacje biskupów warmińskich XVII i XVIII wieku do Rzymu o stanie diecezji*, Studia Warmińskie, 1968, t. 5, s. 213.

9 lat i na Warmii w ogóle nie przebywał; — Jan Karol Konopacki, pochodził wprawdzie z czołowego rodu szlacheckiego Prus Królewskich, nie objął jednak rządów biskupich, gdyż zmarł wkrótce po otrzymaniu nominacji.

Każdy z pozostałych jedenastu biskupów rządził Warmią przez długi czas, niektórzy z nich ponad 20 lat. Najdłużej w Lidzbarku Warmińskim przebywał Ignacy Krasicki, bo lat 28, z czego zaledwie 6 jako udzielny książę, a 22 jako poddany Fryderyka II. Adam Grabowski był biskupem warmińskim lat 26, Jan Stefan Wydźga — 20, Szymon Rudnicki — 17, Wacław Leszczyński — 15, Krzysztof Szembek — 16, Andrzej Chryzostom Załuski — 13, tyle samo Teodor Potocki, Mikołaj Szyszkowski, podobnie jak Jan Stanisław Zbąski, 10 lat, natomiast Michał Radziejowski lat 7. Okres sprawowania urzędu miał oczywiście wpływ na mecenat kulturalny, choć trzeba pamiętać, iż w ciągu siedmiu lat pobytu na Warmii Michał Radziejowski zrobił na tym polu bardzo wiele. Warto podkreślić, że przez cały wiek XVII i XVIII Warmia miała dobrych gospodarzy, wybitnych administratorów, prawników, a także literatów i historyków. Wymownym przykładem niech będzie, iż na czternastu biskupów aż siedmiu awansowało na wyższe godności — dwóch na biskupstwo krakowskie, a pięciu na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i prymasostwo Polski. Przebywając poza Warmią pamiętali o niej, o czym zaświadczaą ich zapisy testamentowe.

Wszyscy z wymienionych biskupów warmińskich otrzymali staranne wykształcenie. Torowało ono drogę do wyróżnień i urzędów. Stąd troska rodziców, uznających że prerogatywy samego urodzenia są niczym bez nauki, o odpowiednie wychowanie synów. „Głupie szlachcie starożytnej — szpetnie zgoła być — pisał Jakub Sobieski — nauka wszędzie człowieka zdobi, i na wojnie, i u dworu, i doma, i u Rzplitej, widzimy to, że ludzie więcej sobie ważą chudego pachołka uczonego, aniżeli pana wielkiego a błazna”⁴. Nie były to w XVII w. sądy odosobnione. Pierwsze nauki pobierali przyszli biskupi warmińscy w kolegiach jezuickich. Szyszkowski w Braniewie, Leszczyński w Poznaniu, Stanisław Grabowski w Chojnicach i Toruniu, Wydźga i Krasicki we Lwowie. Przez Akademię Krakowską przeszli Andrzej Chryzostom Załuski, Szymon Rudnicki i Krzysztof Szembek. Następnie rozpowszechniony zwyczaj wojaży zagranicznych wiódł przyszłych biskupów po krajach niemieckich, Niderlandach, Francji, Austrii, Italii, Anglii, a nawet Hiszpanii i Portugalii. W Bolonii i Rzymie studiował Szymon Rudnicki filozofię i prawo kanoniczne. W Perugii i Padwie

⁴ K. Targosz, *Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646—1667). Z dziejów polsko-francuskich stosunków naukowych*, Wrocław 1975, s. 63.

prawo kanoniczne studiował Waław Leszczyński⁵, Wydźga⁶ w Rzymie teologię, podobnie jak Teodor Potocki⁷. Studia rzymskie mieli za sobą również Mikołaj Szyszkowski, Michał Radziejowski, Adam Grabowski, Ignacy Krasicki. Drugim kierunkiem wojaży była Francja oraz Niemcy. W Paryżu Waław Leszczyński studiował prawo, odbył on też dwuletnie studia w Bourges. We Francji spotkał się z Wielkim Kondeuszem, a także z Marią Gonzagą, którą odwiedzał w Nevers. Michał Radziejowski bardzo krótko uczył się w paryskim kolegium w Harcourt. Musiał je opuścić wskutek nie sprzyjających okoliczności. Kontynuował później studia we Włoszech i Pradze. We Francji przebywali również Załuski, Wydźga, Konopacki i Krasicki. Wydźga i Załuski kształcili się też w niderlandzkim Lowanium, a Leszczyński słuchał wykładów w Würzburgu. Wspomniany już Załuski odbył studia w Wiedniu i Gratzu, zwiedził później Hiszpanię, Portugalię, Francję i Anglię. W czasie swych studiów stykali się przyszli biskupi warmińscy z zagranicznymi uczonymi, oglądali osobliwości zachodniej Europy, podziwiali wspaniałe kościoły, pałace, miasta, porty, ogrody botaniczne, teatry, zwiedzali biblioteki uniwersyteckie i galerie obrazów. W toku zagranicznych peregrynacji rodziły się bliskie powiązania osobiste ze znakomitymi ludźmi nauki, literatury, sztuki. Podtrzymywali je w latach późniejszych, będąc już senatorami Rzeczypospolitej. Tak więc lata studiów i peregrynacji dały im zasób różnorodnej wiedzy. Niektórzy swe studia uwieńczyli doktoratami. Doktorat z teologii uzyskali w Rzymie Wydźga i Potocki, a w Krakowie Szembek. Dzięki pobytowi we Francji Leszczyński nie tylko nauczył się biegle władać językiem francuskim, ale stał się też wielkim sympatykiem kultury francuskiej⁸. To, czego nauczyli się za granicą i co tam zobaczyli starali się przenosić do Polski i urzeczywistniać na Warmii. Ich działalność była tym bardziej skuteczna, owocna, jeżeli umiłowanie kultury wynieśli z domu rodzinnego i jeśli mieli przykłady w kręgu osób im najbliższych. Niektórzy, jak np. Waław Leszczyński, kontynuowali tradycje rodu słynnego z opieki nad ludźmi literatury, nauki i sztuki.

Warmia miała dobrych biskupów. Były to jednostki jeśli nie wybitne to wyróżniające się spośród współczesnych sobie. Wydźga był znakomitym mówcą, Załuski historykiem i pisarzem, autorem poczytnego dzieła

⁵ *Wacław Leszczyński arcybiskup gnieźnieński*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. 17, s. 149, opr. W. Czaplński; K. Targosz, op. cit., s. 64.

⁶ *Jan Stefan Wydźga*, opr. A. Szorc, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, Olsztyn 1983, s. 304; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 do r. 1831*, t. 4, Poznań 1892, s. 268.

⁷ J. Korytkowski, op. cit., t. 4, s. 434.

⁸ M. Sipyłłówna, *Działalność kulturalna rodu Leszczyńskich*, *Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, 1935, t. 9, s. 92; K. Targosz, op. cit., s. 66.

Epistolarum historico — familiarum, Rudnicki dobrym prawnikiem, Koponacki podróżnikiem i pisarzem, Grabowski bardzo dobrym administratorem i niezłym politykiem, Krasicki znakomitym poetą. Zatem byli to ludzie sami parający się pisarstwem, zajmujący się kolekcjonerstwem, uznający potrzebę szerzenia kultury wśród swych poddanych i udzielania opieki ludziom kultury. Bardzo trafną ich charakterystykę dał Kasper Niesiecki w swym szlacheckim herbarzu. Ten uczony jezuita napisał o Wydzdze „gdy do ludzi z ambony mówić począł, przedziwną wymowy gładkością, obrotem dowcipu, niepospolitą nauką wszystkich na siebie oczy z podziwieniem i sławą swoją obrócił, która i do dworu się królewskiego przedarła”. Zaznaczał też, iż „był człowiek miły w konwersacji, w dyskursie mądry, w odpowiedziach dowcipny”⁹. Z kolei o Radziejowskim napisał: „Był pan tak w szczęściu, jako i w nieszczęściu, umysłu zawsze wspaniałego, o stylu gładki, czego dowodem jeszcze są listy jego u Załuskiego na różnych miejscach i mowy na elekcji miane”¹⁰. Zresztą warmińskie lata były najbardziej udanym okresem w życiu Radziejowskiego. Być może na Warmii dobrze zapoznał się z gospodarką i handlem morskim, gdyż później będąc już prymasem głosił w tej materii bardzo postępowe poglądy¹¹. Przyszli biskupi warmińscy uczestniczyli na dworze Jana III Sobieskiego w dysputach teologicznych i filozoficznych. Król spędzał długie chwile na rozmowach z Załuskim, Wydzgą i Potockim. O Załuskim, Niesiecki napisał, że „siła ten wielki kanclerz dla ojczyzny pracował, wiele pisał, mówił, nie mniej stosów dla niej poniósł, zawsze niezmiernym umysłem przy dobru jej stawając, pasterskiej funkcji swojej jak pieszczenie przestrzegał”¹². Potockiego natomiast Niesiecki tak scharakteryzował: „Niespracowany w swej pasterskiej funkcji infulat, tak dalece, że i w podeszłym wieku nie ciężko mu było na jedne kościoły pierwszy kamień zakładać, drugie konsekrować”¹³.

Aby być mecenasem kultury, nie wystarczyło wszechstronne wykształcenie, zainteresowania humanistyczne, przede wszystkim należało mieć pieniądze. Biskupi warmińscy je posiadali. Pozwalało im to składać coraz to nowe zamówienia u rzemieślników, artystów, wspierać naukę i literaturę. Jakimi zatem dochodami dysponowali biskupi warmińscy? Na ten temat w literaturze historycznej nie ma zgodności. Na ogół przeważają sądy zawiązujące dochody biskupów. Powszechnie przyjmuje się, iż roczny

9 K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 9, Lipsk 1842, s. 452.

10 *Ibidem*, t. 7, Lipsk 1841, s. 33.

11 M. Komarzyński, *Jan III Sobieski a Bałtyk*, Gdańsk 1983, s. 108.

12 K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 10, Lipsk 1845, s. 52.

13 *Ibidem*, t. 7, s. 461.

dochód biskupów warmińskich sięgał 400 tys. złotych¹⁴. Niektórzy autorzy utrzymują, że było to 306 tys. złotych, a nawet 612 tys. złotych. Podaje się zatem sumy bardzo duże, zapominając, iż dochód z biskupstwa warmińskiego był przeznaczony w 70% na rzecz biskupa, a w 30% na rzecz kapituły warmińskiej. Nieznajomość warmińskich realiów spowodowała zatem podwyższenie dochodu biskupów. Są jednak opracowania pozwalające dokładnie określić roczny dochód biskupów z połowy XVII w., początku XVIII w. i 1772 r. W 1656 r. pruscy komisarze powołani przez elektora brandenburskiego dokonali lustracji całej Warmii. Z pozostawionych przez nich dokumentów wiadomo, że właśnie w 1656 r. dochód biskupa wynosił 137 814 florenów pruskich, 2 grosze 4,5 denarów¹⁵. Najwięcej dochodu, bo 36 566 florenów, przynosiło komornictwo lidzbarskie. Dochód kapituły sięgał natomiast 70 751 florenów. Zatem łączny dochód z biskupstwa warmińskiego wynosił w połowie XVII w. 208 565 florenów¹⁶. Wziąwszy pod uwagę, iż złoty pruski miał większą wartość od polskiego, można przypuszczać, że dochód biskupa wynosił w tym czasie około 200 tys. złotych. Na początku XVIII w. dochody były podobne jak w 1656 r. Utwierdzają w tym przekonaniu zeznania kanoników warmińskich — de Silvy i Janwicza — złożone w 1711 r., w procesie informacyjnym biskupa Potockiego. Szacowali oni dochód biskupa Załuskiego z 1701 r. na ponad sto tysięcy. Czysnsze dawały rocznie 60 tys. złotych, 50 tys. złotych przyniósł zysk ze sprzedaży zboża¹⁷. Dochód w 1711 r. był zapewne niższy z powodu zniszczeń wojennych, zarazy. Sporo chłopów warmińskich uciekało do sąsiednich Prus Książęcych. Dochody były umniejszane nie tylko wojennymi kontrybucjami, zarazami, ale też latami nieurodzajów. W 1674 r. biskup Wydzga pisał do kanonika Zachariasza Szolca o niezbyt udanych zbiorach: „W najprzedniejszym kluczu helzberskim nie masz teraz crescentiej tylko 200 kopek i to bardzo słabych, a snopki cieniuchne, w Grossendorfie zaś tylko 20 kopek zyta podłego. To z tego trzeba zbierać owe miliony quorum fama plena est terra to takie jest gospodarowanie naszych dozorców byle on wziął swój deputat”¹⁸. W trudnych dla Warmii czasach biskupi szukali dróg podniesienia

14 J. Dygdała, *Uwagi o magnaterii Prus Królewskich w XVIII stuleciu*, Zapiski Historyczne, 1979, t. 44, z. 3, s. 71; *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1, cz. 2, Poznań—Warszawa 1974, s. 432; W. Müller, *Diecezje w okresie potrydenckim*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, Kraków 1969, s. 133.

15 A. Kolberg, *Die Dotation des Bisthums Ermland vor und nach 1772*, ZGAE, 1887, Bd. 9, s. 343.

16 *Ibidem*, s. 344.

17 A. Szorc, *Diecezja warmińska za biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego 1698—1711*, Lublin 1966, praca doktorska, maszynopis, ss. 29—30.

18 Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej ADWO), Aa 1, k. 220 v. J.S. Wydzga do Z. Szolca, Heilsberg 14 VIII 1674.

swego dochodu przez zreformowanie warmińskiej gospodarki. Mikołaj Szyszkowski, Jan Stefan Wydźga, Adam Stanisław Grabowski i Ignacy Krasicki wydali ustawy krajowe mające służyć podniesieniu gospodarki wiejskiej, miejskiej, ożywieniu handlu. Załuski po zajęciu Warmii przez wojska szwedzkie rozważał, w 1704 r., „zastanawiając się nad możliwością pomocy ucieśnionemu ludowi przysłała mi ta myśl, co jest już praktykowane w dobrach kapitulnych, by majątki biskupie, spalone całkowicie i pozbawione inwentarzy podzielić na kolonie i oddać ludziom w dzierżawę. Spodziewam się stąd większych korzyści dla mensy biskupiej”¹⁹. Te różnorodne posunięcia administracyjne pozwalały utrzymać roczny dochód biskupa na mniej więcej jednakowej wysokości ponad stu tysięcy złotych. W 1772 r., po zaborze Warmii, pruska komisja oszacowała dochód biskupa na 229 369 florenów 23 grosze, z czego 23 138 florenów 15 groszy wydawał on na utrzymanie urzędników itd. Czysty zaś dochód, który trafiał do kiesy biskupa Krasickiego miał wynosić 206 231 florenów 8 groszy, co w przeliczeniu stanowiło 68 743 talary 18 groszy²⁰. Dochód z całego biskupstwa, a więc z części biskupiej i kapituły sięgał kwoty 309 346 florenów. Zatem w porównaniu z 1656 r. mamy do czynienia ze wzrostem dochodów biskupich, mimo że nastąpił w tym czasie spadek wartości pieniądza. Dla porównania: w 1656 r. roczny dochód biskupa równał się wartości 61 250 korców zboża, w 1772 r. natomiast 103 115 korców, przy mniej więcej takiej samej cenie korca zboża.

Dochody płynące z Warmii bywały powiększane intratą z posiadłości rodowych albo kapitałem zgromadzonym w wyniku piastowania innych funkcji kościelnych i trzymania licznych beneficjów kościelnych. Wśród czterestu biskupów, którzy w XVII i XVIII w. rządili Warmią, spotykamy przedstawicieli czołowych rodów magnackich w Polsce, a więc ludzi niejednokrotnie bardzo bogatych. Do takich zaliczyć trzeba Teodora Potockiego, Krzysztofa Szembeka, Michała Radziejowskiego, Mikołaja Szyszkowskiego, a nawet Andrzeja Chryzostoma Załuskiego. Pozostali należeli do średniozamożnej szlachty, wzbogaconej dochodami z beneficjów kościelnych, w tym jakże często dochodami z biskupstw, którymi zarządzali przed przybyciem na Warmię. Trudno jednak określić jakim majątkiem dysponowali przed nominacją na biskupstwo warmińskie, i jakie sumy pobierali później ze swych dóbr rodowych. Zrozumiałe, że w latach zniszczeń wojennych kapituła warmińska pragnęła bogatych władców, którzy by dźwignęli kraj z ruiny za pomocą własnych pieniędzy. Z zadowoleniem

19 A. Szorc, *Losy biskupstwa warmińskiego w dobie wojny północnej (1700—1711)*, Studia Warmińskie, 1965, t. 2, s. 74.

20 A. Kolberg, op. cit., s. 348.

przyjęto zatem nominację Mikołaja Szyszkowskiego. Ówczesny nuncjusz papieski Honorat Visconti zwrócił na to uwagę pisząc „jest sam bogaty [Szyszkowski], sądzono, że właśnie takiego potrzeba dla katedry warmińskiej, która spustoszona żadnego nie otrzymała wsparcia pod rządami królewicza kardynała polskiego [Jana Alberta Wazy] jego poprzednika”²¹. Szyszkowski rzeczywiście dał liczne dowody swojej hojności i troski o powierzone mu biskupstwo. W ciągu pierwszych siedmiu lat swego pobytu na Warmii wydał na różne cele 70 tys. guldenów. Biskup Andrzej Chryzostom Załuski w 1699 r. zaznaczył, że przyszedł na Warmię nie dla zysku, bo biskupstwo płockie wraz z opactwem wąchockim przynosiło mu większe dochody od tych, których spodziewa się na Warmii, ale z posłuszeństwa Stolicy Apostolskiej²². Delegat króla, Feliks Kretowski — przybyły do Fromborka na wybory biskupa, wyznaczony 6 czerwca 1698 r. — oświadczył, iż „Załuski tylko po to rezygnuje z wyższego krześla w senacie, a zstępuje na niższe, aby w tych trudnych czasach bronił diecezji warmińskiej od nieszczęść, a sambijską na nowo połączyć ze Stolicą Apostolską”²³. Ten sam Załuski, który, jak twierdził, nie dla zysku przyszedł na Warmię, długo toczył spór z kapitułą o dochody z biskupstwa z racji „roku łaski”. Sięgały one kwoty 47 100 florenów. Mimo trudnych wojennych lat zdołał zgromadzić w 1711 r. w swym skarbcu 96 tys. florenów, a więc sumę wcale nie małą. Biskup Krzysztof Szembek natomiast testamentem zapisał swemu następcy 10 tys. złotych. Tym następnym okazał się gospodarz Adam Stanisław Grabowski. Grabowski w 1744 r. zrezygnował na rzecz brata, Jana Michała, z dóbr dziedzicznych zapisanych mu przez ojca. Uważał, iż dochody z biskupstwa całkowicie wystarczają mu na pokrycie wszystkich wydatków, a miał ich niemało, jako że nie żałował pieniędzy na budowę i upiększanie warmińskich kościołów.

Dla porównania warto przedstawić dochody drugiego mecenasa warmińskiego — kapituły, a zwłaszcza niektórych kanoników. W połowie XVII w. roczny dochód kapituły z jej trzech komornictw wynosił 70 751 złotych pruskich i był mniej więcej taki jak w 1772 r.²⁴ Zatem jeden kanonik dysponował roczną pensją sięgającą 5400 florenów. Bardziej szczegółowe informacje o dochodach kanoników zawierają dokumenty pocho-

21 Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób w Polsce od roku 1548 do 1960, Berlin—Poznań 1864, t. 2, s. 655; J. Bieniarzówna, *Związki kulturalne Krakowa z Warmią od XVI do XVIII wieku*, Rocznik Olsztyński, 1975, t. 11, s. 42.

22 ADWO, H 21, k. 1.

23 ADWO, Acta Cap. t. 11, 1695—1700, k. 188; A. Szorc, *Diecezja warmińska za biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego*, s. 51.

24 A. Kolberg, op. cit., s. 344.

dzące z procesu informacyjnego biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, złożonego przed nuncjuszem papieskim Antonim Davią. Wówczas to kustosz Stanisław Ujejski oszacował swoje roczne dochody na 3000 florenów, kanonik Teodor Butler na 5000, a Wawrzyniec Nycz od 3000 do 4000 florenów²⁵. Oczywiście prawie każdy z kanoników czerpał też dochody z innych beneficjów kościelnych oraz z rodowych dóbr ziemskich. Trudno jednak dokładnie ustalić jakimi rocznie sumami dysponowali, gdyż do tej pory nikt takowych badań nie prowadził.

Trzecim mecenasem na Warmii byli proboszczowie. Na temat ich uposażenia również nie mamy prawie żadnych informacji, mogą je przynieść dopiero studia źródłowe. Wiadomo jednak, że parafie warmińskie posiadały przeważnie 4—6 łanów ziemi, miały dochód z dziesięcin, wynoszący po miarze owsa i pszenicy z jednego łanu. Przeciętnie parafie dawały swym proboszczom około 5 do 10 łasztów zboża. Tylko 5 parafii warmińskich na początku XVIII w. zbierało dla proboszczów powyżej 11 łasztów zboża²⁶. Do tego dochodziły opłaty za posługi religijne. Wysokość tych opłat kształtowała się różnie, dopiero w 1726 r. biskup Krzysztof Szembek ustalił jednakowe dla Warmii taryfy opłat kościelnych. I tak, u schyłku XVII stulecia parafia w Płoskini miała 4 łany ziemi, dochód z dziesięcin sięgał 6 łasztów i 15 miar zboża, na jej uposażeniu była suma 500 florenów ulokowana na 5% rocznie i druga suma — 100 florenów — ulokowana na 6%. Za kartki do spowiedzi wielkanocnej proboszcz brał 15 florenów, za kołędę od rodziny 6 groszy, miarę grochu, kółko kielbasy, bochenek chleba i zwitek lnu. Na uposażeniu parafii w Henrykowie było 6 łanów ziemi, dochód z dziesięciny wynosił 6 łasztów zboża, kołędą była taka sama jak w Płoskini, opłaty za pogrzeb wynosiły od czterech florenów do jednego florena i pięciu groszy, za zapowiedzi płacono po 3 floreny, za chrzest matka chrzestna płaciła 13 groszy, a ojciec chrzestny 15 groszy. Zatem dochód proboszczów wahał się w granicach 1000 florenów; zależał oczywiście od wielkości parafii i zasobności jej mieszkańców. Parafie miejskie były bogatsze od wiejskich a wśród tych ostatnich położone na północnej Warmii dawały większy dochód niż na południowej.

Bardzo trudno ustalić dochody szlachty warmińskiej, mieszczan i jezuitów. Jezuita dysponowali jednak pokaźną gotówką pochodzącą głównie z darów społeczeństwa.

Bez porównania dochodów biskupów warmińskich z dochodami magnaterii koronnej i litewskiej obraz ich uposażeń byłby niepełny. Otóż

25 A. Szorc, *Diecezja warmińska za biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego*, s. 32.

26 *Ibidem*, s. 35.

uposażenie biskupstwa warmińskiego ustępowało tylko uposażeniu biskupstwa krakowskiego i arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. W XVII w. średni roczny dochód magnata koronnego wynosił około 200 tys. złotych polskich. Natomiast bardzo bogaty wojewoda krakowski, Stanisław Lubomirski, ocenił w 1640 r. swoje dochody na 600 tys. złotych²⁷. W XVIII w. dochód średniozamożnego magnata wzrósł do 300 tys. złotych. Wojewoda chełmiński, później podskarbi wielki koronny, Jan Ansgary Czapski, zaliczany do grona magnaterii, z samych tylko królewszczyzn miał rocznie 50 tys. złotych. Umierając zostawił majątek wartości miliona złotych²⁸. Inny podskarbi wielki koronny, też pochodzący z Prus Królewskich, Jan Jerzy Przebendowski, tylko ze starostw pruskich otrzymywał rocznie 90 tys. złotych, zaś jego krewny wojewoda malborski, Piotr Przebendowski, 70 tys. złotych. Ignacy Przebendowski, syn Piotra, w 1789 r. ocenił swój dochód z posiadłości w Prusach Królewskich na 300 tys. złotych²⁹. Takie mniej więcej dochody najbogatszych magnatów Prus Królewskich nie ustępowały dochodom biskupów warmińskich. Natomiast najwięksi magnaci polscy: Potoccy, Lubomirscy, Czartoryscy tylko z samych królewszczyzn czerpali rocznie od 200 tys. do 300 tys. złotych, a do tego jeszcze trzeba doliczyć zyski z dziedzicznych latyfundiów. Np. hetman wielki koronny, Jan Klemens Branicki, z dóbr dziedzicznych miał rocznie 230 tys. złotych; doliczając do tej sumy dochody z królewszczyzny i pensję hetmańską otrzymamy kwotę około miliona złotych³⁰. W porównaniu z tym dochody biskupów warmińskich nie wydają się tak ogromne, jak ówczesnie o nich rozpowiadano, a dziś utrzymuje literatura historyczna.

Wykształcenie, zainteresowania humanistyczne oraz majątek miały wpływ na mecenat kulturalny biskupów warmińskich. I jeszcze jeden czynnik specyficzny dla Warmii. Mianowicie każdy z biskupów warmińskich musiał zaprzysiąc kapitulacje wyborcze zobowiązujące do stałej troski o powierzone mu biskupstwo. Kapitulacje, składające się z czterestu punktów, od XVII w. nie ulegały zmianie, co do swej treści³¹. Głosiły one m.in.: „Również z wszelką gorliwością i troską będzie bronił

27 J. Długosz, *Mecenas kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego wojewody krakowskiego*, Wrocław 1972, s. 87.

28 Czapski Jan Ansgary wojewoda chełmiński, podskarbi wielki koronny, PSB, t. 4, ss. 185–186, opr. M. Nycz; J. Dygdała, op. cit., s. 64.

29 J. Dygdała, op. cit., s. 65.

30 W. Czaplinski, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, ss. 72–74, 233; W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, Warszawa–Kraków 1903, t. 1, s. 26; J. Dygdała, op. cit., s. 69.

31 J. Oblak, *Kapitulacje wyborcze biskupów warmińskich*, Studia Warmińskie, 1975, t. 12, ss. 24–25.

i ochraniał granice majątków i własności diecezji”. „Również według dawnego zwyczaju na wydatki budowlane, które koniecznie trzeba łożyć na kościół katedralny lub na jego obwarowanie i konserwację będzie płacił dwie z trzech części z dochodów diecezji biskupiej. Podobnie też zaehrysty kościoła katedralnego, na uzupełnienie tych rzeczy, których może jej brakuje, sporządziwszy uprzednio rachunki dochodów i rozchodów corocznie wpłaci dwie z trzech części na zakup wina, światła i szat świętych dla utrzymania kultu bożego, tak jednak, że bez wiedzy i zgody nic z tego nie będzie zakupione za co winni biskupi płacić”. „Również zamki i warownie biskupstwa warmińskiego oraz pałac biskupi przy kościele katedralnym wraz z ich przynależnościami utrzymywać w stanie nienaruszonym, a budynki koniecznie i odpowiednio w całości zabezpieczyć”. Zaprzysięgając kapitulacje wyborcze biskupi zobowiązani byli do troski o dobry stan swych rezydencji i kościołów. Niejako z urzędu zmuszani byli do utrzymywania mecenatu kulturalnego.

Każdy z biskupów pozostawił po sobie trwałe pamiątki w postaci pałaców, kościołów, kaplic. Wydatki budowlane były spore. Charakterystyczne, iż do połowy XVII w. ograniczały się one do odbudowy, konserwacji istniejących kościołów, natomiast po wojnie szwedzkiej 1655—1660 oprócz odbudowy zniszczonych świątyń poczęto wznosić nowe.

Szczególną opieką otoczyli biskupi swą lidzbarską rezydencję. Gotycki zamek wraz z otoczeniem przerabiany, naprawiany, stawał się piękną siedzibą o wygodnych, ciepłych apartamentach. Po zniszczeniach z lat 1626—1629, wyrządzonych przez wojska szwedzkie, biskup Mikołaj Szyszkowski przystąpił do odbudowy rezydencji. Zadbał też o wystrój sal zamkowych, przyozdabiając je obrazami mistrzów flamandzkich i kobiercami niderlandzkimi. Na polecenie jego następcy, biskupa Wacława Leszczyńskiego, przebudowano dolną część zamku umieszczając w niej apartamenty biskupie ³². Mimo to nie czuł się Leszczyński w gotyckim zamku najlepiej. Na jego polecenie wzniesiono obszerną drewnianą rezydencję w Bischofshofe ³³, wsi położonej pod Bisztyńkiem. Modrzewiowy dwór, na wzór pałaców francuskich, otoczono pięknym ogrodem. Zamek gotycki ulegał stopniowo funkcjonalnej degradacji. W latach 1666—1673 biskup Jan Stefan Wydźga dobudował od frontu barokowy pałac ³⁴, w którym znalazły się biskupie pomieszczenia. Odtąd pałac „Wydźgi” był rezydencją ośmiu wybitnych biskupów polskich. Dopiero w 1839 r., na polecenie

³² J. Korytkowski, op. cit., t. 4, s. 92.

³³ Ibidem, s. 92.

³⁴ J. Sikorski, *Lidzbarskie apartamenty Ignacego Krasickiego*, Rocznik Olsztyński, 1965, t. 5, s. 321.

władz pruskich, został on zburzony. W zasadzie o pałacu Wydźgi niewiele wiemy, nie wiadomo jaki architekt go wznosił, ile kosztowała budowa itd. Rycina z mapy Warmii J.F. Enderscha z 1755 r. przedstawia pałac trzykondygnacyjny. U Enderscha brak prawego skrzydła pałacu wysuniętego na wschód. Wschodnie skrzydło wznosił prawdopodobnie w latach 1755—1765 biskup Adam Grabowski³⁵. Nastąpiło to wówczas, gdy Grabowski przebudował i odremontował budynki na przedzamczu przeznaczone dla dworzan. Znalazły się tam także wozownie zapełnione pięknymi karetami i stajnie. Niektórzy z biskupów lubowali się w koniach. Załuski miał stadninę koni poza Lidzbarkiem Warmińskim, a Grabowski stadninę źrebców w Gronowie i ogierów w Samulewie³⁶. W samym zamku przebudowano wówczas kaplicę biskupów w stylu rokoka³⁷. Sporo uwagi poświęcili biskupi urządzeniu wnętrza zamkowych. Wiemy, że Wydźga kazał w wielkim refektarzu, na zachodniej ścianie wymalować herby biskupów warmińskich wraz z łacińskimi tekstami opowiadającymi o życiu każdego z nich. Biskup Szembek natomiast zamówił całą galerię portretów biskupów. Poszczególne komnaty zamkowe były ozdobiane obiciami różnego rodzaju, kobiercami, meblami itd. Jak wyglądały poszczególne pokoje informuje nas testament biskupa Szembeka spisany w 1740 r.³⁸ „Sala wielka [wielki refektarz] szpalerów szytych starych na ścianach 7 sztuk, lustr wielki żelazny, trumna aksamitem karmazynowym i galonami złotymi obita... in stuba audentiali — baldachim adamaszkowy z frandzlami i galonami, stołków 12 aksamitem obitych, łóżko błękitne lakierowane z herbem pańskim, stolik czarny lakierowany”. Inny z pokojów zamkowych wyglądał tak: „podłoga suknem błękitnym wybita, na ścianach sztuk lakierowanych siedem, firanki nad oknami dwie białe płócienne. Nad drzwiami dwie sztuki lakierowane z ramami, portret śp. księcia jegomościa nad kuminem, stoliki dwa lakierowane, gerydony dwa, stolik prosty drewniany, umbrauctum przed kuminem, parawanik mały malowany trzy skrzydła”.

Pomieszczenia pałacu przy zamku lidzbarskim były podobnie urządzone. Pewnych informacji o wyglądzie pałacowych pokojów dostarcza inwentarz rzeczy po zmarłym biskupie Adamie Stanisławie Grabowskim³⁹. Pokoje były obite czerwonym i zielonym adamaszkiem, zielonym

³⁵ Ibidem, s. 326.

³⁶ J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 44.

³⁷ Ibidem, ss. 49—50.

³⁸ ADWO, Rep. 128, s. 131 i n.

³⁹ Biblioteka Ossolińskich, rkps 4182/III; J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 43.

lub złotym brokatem, ozdobione były lustrami szklanymi różnych rozmiarów, obrazami. Znajdował się w nich „zegar paryski na ścianie wiszący”, „postumencik gipsowy pod zwierciadłem z nóżkami połączanymi”, „gabinecik płótnem surowym wybity”, „kanapa adamaszkowa czerwona z galonami złotymi”. W oknach wisiały firanki koloru czerwonego i zielonego z jedwabiu chińskiego. Część wyposażenia pałacu zakupił za ponad 48 tysięcy złotych Ignacy Krasicki.

Dbano nie tylko o zamkowe i pałacowe wnętrza, ale również o otoczenie rezydencji lidzbarskiej. Biskup Mikołaj Szyszkowski założył przy zamku ogród liczący 16 mórg⁴⁰. Upiększył go znacznie biskup Zbąski. Na jego to polecenie rozpoczęto budowę barokowego pałacyku w ogrodzie⁴¹. Podczas wielkiej wojny północnej spalili pałacyk Szwedzi, ale biskup Teodor Potocki na powrót go odbudował⁴². Był też przy zamku dobrze zorganizowany ogród warzywny. Dopiero jednak za biskupa Ignacego Krasickiego najbliższe otoczenie przekształcono we wspaniały ogród i park. Krasicki w fosie zamkowej urządził szkółkę drzew, zbudował oranżerię, cieplarnię, park przyozdobił fontannami, altankami, posągami. Każdy kto odwiedzał rezydencję lidzbarską, oczarowany był urokiem ogrodów i parku. W ślad za biskupem Krasickim szli mieszczanie lidzbarscy i proboszczowie wiejskich parafii.

Lidzbark Warmiński nie był jedyną siedzibą biskupów warmińskich. Najbardziej znaną letnią rezydencją były Smolajny, położone 18 kilometrów od Lidzbarka. W Smolajnach był folwark biskupi i pałac letni biskupów. W czasie wielkiej wojny północnej pałacyk spalili Szwedzi. Ówczesny biskup Andrzej Chryzostom Załuski przystąpił do jego odbudowy, a ukończył ją jego następca Teodor Potocki. Obecny pałac został zbudowany przez biskupa Adama Stanisława Grabowskiego w połowie XVIII w. Jeszcze w latach 1760—1761 prowadzono tu prace budowlane. Biskup Grabowski wydał w ciągu tych dwóch lat 2574 floreny, 27 groszy⁴³.

W Smolajnach i Bischofshofe mieszkali biskupi latem. Okresy zimowe bardzo chętnie spędzali we Fromborku w towarzystwie kanoników warmińskich. We Fromborku także mieli swój pałac. W 1630 r. pałac od państwa pożarł. Z ruin podniósł go w 1666 r. biskup Wydzga, a przebudował

40 K. Wunsch, *Die Orangerie tm Fürstlichen Garten zu Heilsberg*, ZGAE, 1935, Bd. 25, ss. 514—515.

41 A. Szorc, *Łoży biskupstwa warmińskiego w dobie wojny północnej*, s. 81.

42 T. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 85.

43 J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 50. Budowę rozpoczęto przed 1746 r. gdyż już w 1746 r. stały mury pałacu, zakupiono w tym czasie 1000 łokci płótna malowanego do upiększenia wnętrz pałacowych. Zob. K. Kordek, *op. cit.*, ss. 163—164, 172.

w 1727 r. biskup Szembek⁴⁴. Ignacy Krasicki odnowił pałac, wyremontował i w stanie dobrym przekazał go swemu następcy. Piękna też była rezydencja biskupów w zamku reszelskim. Stąd było blisko do Świętej Lipki i tu zwoływali czasami sejmiki warmińskie. Szymon Rudnicki i Wacław Leszczyński przeprowadzili w zamku reszelskim prace konserwacyjne naprawiając szkody wyrządzone przez wojska brandenburskie⁴⁵. Przedtem zamek został odrestaurowany przez biskupa Mikołaja Szyszkwoskiego, po zniszczeniach dokonanych w latach 1626—1629 przez wojska szwedzkie⁴⁶. W 1683 r. biskup Michał Radziejowski dokonał kolejnych konserwacji i przeróbek. Drewniany ganek połączył zamek z kolegium jezuickim, a to dla wygody bratanków biskupa tam wówczas studiujących. Za czasów biskupa Potockiego rozebrano południowy ciąg murów obronnych, wykorzystując odzyskaną cegłę na przebudowę wnętrza zamku. Wówczas to pokoje biskupie przeniesiono ze skrzydła wschodniego do południowego. Dbał o zamek reszelski biskup Krzysztof Szembek. Na jego polecenie mistrz murarski, Piotr Olchowski, prowadził prace konserwatorskie⁴⁷. Po śmierci Szembeka, jego następcy nie rezydowali w zamku reszelskim, chylił się on stopniowo ku upadkowi.

Tak samo jak w Reszlu, chętnie przebywali biskupi w zamku orneckim. Odbudował go biskup Szymon Rudnicki, rozbudował Teodor Potocki dodając nowe skrzydło mieszkalne⁴⁸. Dbali również biskupi o zamek jeziorański. Po zniszczeniach wojennych odrestaurował go biskup Mikołaj Szyszkwoski. Wacław Leszczyński po kolejnych zniszczeniach przeprowadził gruntowny remont, Jan Stanisław Zbąski urządził w nim kilka nowych pomieszczeń mieszkalnych⁴⁹, biskup Grabowski odbudował i zagospodarował przedzamcze. U schyłku XVII w. na stokach wzgórza zamkowego założono ogród typu włoskiego, ozdobiony dodatkowo pięknymi alejkami i fontanną.

Posiadali też biskupi pomieszczenia mieszkalne w Dobrym Mieście. Znajdowały się one w tamtejszych zabudowaniach kolegiackich. Każdorazowo były odnawiane i remontowane po kolejnych wojnach szwedzkich. W 1669 r. odrestaurował je biskup Jan Stefan Wydzga, później biskup

44 S. Charzewski, *Stary pałac biskupi we Fromborku*, KMW, 1959, nr 3, s. 323; L. Czubiak, *Zabytki Fromborka*, Komentarze Fromborskie, 1968, z. 2, ss. 40—41.

45 H. Domańska, *Zamek biskupów warmińskich w Reszlu*, Rocznik Olsztyński, 1968, t. 8, s. 122; J. Korytkowski, op. cit., t. 4, s. 91; Wacław Leszczyński arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski, biskup warmiński, PSB, t. 17, s. 151.

46 J. Bienierzówna, op. cit., s. 42.

47 H. Domańska, op. cit., s. 121.

48 *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo elbląskie. Braniewo, Frombork, Orneta i okolice*, s. 159.

49 I. Junosz-Biskupowa, *Rozwój przestrzenny miasta Jeziorań*, KMW, 1965, nr 1, s. 12.

Andrzej Chryzostom Załuski w 1700 r. dokonał poważniejszych konserwacji. W rezydencji dobromiejskiej Załuski czuł się najlepiej. W okresie wielkiej wojny północnej bardzo często tutaj przyjeżdżał. W kolegiackich pokojach zakończył swe życie, a w kolegiackim kościele, zgodnie ze swą wolą, został pochowany. Rezydencją dobromiejską zajmował się również biskup Teodor Potocki⁵⁰. Jego następcy już o Dobrze Miasto tak nie dbali, za czasów Ignacego Krasickiego pokoje mieszkalne w dobromiejskiej kolegiacie zostały rozebrane.

Mieli też biskupi warmińscy inne pałace i dwory, poza Warmią, w swych dobrach dziedzicznych oraz w Warszawie. Jak wszyscy magnaci i senatorowie starali się nabyć lub zbudować pałac w stolicy, służyąc za mieszkanie podczas obrad sejmu, posiedzeń rad senatu, czy też pobytu na dworze królewskim. Wiadomo, że w 1653 r. Jan Stefan Wydźga, będąc jeszcze sekretarzem królewskim, kupił za 12 tys. florenów dwór przy Krakowskim Przedmieściu⁵¹. Tamże miał dwór również Teodor Potocki. W 1721 r. odstąpił go swemu bratu, Stefanowi, referendarzowi koronnemu⁵², a sobie zbudował nowy pałac, który w 1739 r. znalazł się w posiadaniu starosty bełskiego, Antoniego Michała Potockiego⁵³. Następnie pałac ten, w 1746 r. kupił za 60 tys. złotych Adam Stanisław Grabowski⁵⁴. W jego rękach pozostawał do 1765 r., kiedy to, wiosną, został sprzedany za 180 tys. złotych Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu⁵⁵. Ignacy Krasicki kupił rezydencję ogrodową przy Nowym Świecie, w 1767 r., od pisarza koronnego Franciszka Rzewuskiego za 5000 dukatów⁵⁶. Mieli swe rezydencje w stolicy również biskupi Wacław Leszczyński⁵⁷ i Andrzej Chryzostom Załuski. Utrzymanie licznych rezydencji pochłaniało spore sumy pieniędzy, dawało zarobek licznym majstrom budowlanym, snycerzom, kowalom, malarzom, złotnikom. W ślad za biskupami odnawiali swe rezydencje kanonicy warmińscy.

Znacznie większe jednak sumy łożyli biskupi na odbudowę zniszczonych i budowę nowych kościołów. Ustawowo zobowiązani byli do troski o katedrę fromborską. Wojny toczone na Warmii nie oszczędzały katedry.

50 A. Birch-Hirschfeld, *Geschichte des Kollegiatstifts in Guttstadt 1341—1811*, ZGAE. 1932, Bd. 34, ss. 703—704.

51 A. Sokółowska, *Własność i zabudowa na terenach Przedmieścia Krakowskiego zajętych w pierwszej połowie XVIII w. pod założenie saskie*, Rocznik Warszawski, 1975, t. 13, ss. 88, 87.

52 Ibidem, s. 85.

53 M. Kwiatkowski, *Pałac Teodora Potockiego i mennica Jego Królewskiej Mości*, Rocznik Warszawski, 1975, t. 13, ss. 98—100.

54 Ibidem, s. 101.

55 Ibidem, s. 107.

56 Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979, ss. 191—192.

57 A. Sokółowska, op. cit., s. 87.

W 1626 r. została ona doszczętnie złupiona przez wojska szwedzkie. W 1633 r. kapituła informowała o tych zniszczeniach biskupa Mikołaja Szyszkowskiego: „— organy i prawie wszystkie ołtarze zrabowane, a jeśli się zachowały to nie więcej niż sześć, a wieży prawie wszystkie dzwony zostały zabrane, dach katedry zniszczony w czasie wojny w wielu miejscach wymaga naprawy”⁵⁸. Koszty naprawy dachu, murów, katedry były wysokie. W 1636 r. zakupiono w Gdańsku 70 centnarów ołowiu, 15 centnarów blachy miedzianej i inne rzeczy. W sumie w tym roku wydano 2284 floreny i 44 grosze⁵⁹. Znaczną część tych wydatków pokrył biskup Szyszkowski. Naprawiono też w tym czasie dach kupując 2900 dachówek. Po wojnie z lat 1655—1660 znów musiano reperować sklepienie, dach, posadzkę, wieżę zegarową. W samym tylko 1669 r. kupiono 5000 cegieł i 29 łaśztów wapna. Po wielkiej wojnie północnej na reperację katedry spore sumy łożył biskup Teodor Potocki⁶⁰. Cegielnie wokół Braniewa i Fromborka miały zatem spore zamówienia.

W 1969 r. biskup Wydźga na konserwację wieży dzwonnicyj sprovedzać kazał drewno ze swych lasów. Później jednak, sam będąc w potrzebie, gdyż w tym czasie wznosił swój pałac w Lidzbarku Warmińskim, odmówił finansowania konserwacji dzwonnicy. Dopiero za rządów biskupa Michała Radziejowskiego przystąpiono już nie do konserwacji, ale budowy nowej murowanej wieży. Kapituła zawarła kontrakt z gdańskim cieślą Leonardem Mertenem, prace murarskie mieli prowadzić Jakub Wintzler z Królęcwa i Michał Boek z Braniewa. Pieniądze na ten cel wyłożyli spadkobiercy biskupa Wydźgi, a sięgały one sumy 43 976 guldenów. Za nie więc mistrz Merten zbudował hełm wieży, prace blacharskie wykonał kotlarz warmiński Ferdynand Milner. Miedzianą blachę sprowadzono aż z Węgier⁶¹. W 1689 r. dzwonnica przy katedrze była już zbudowana.

W 1732 r. biskup Krzysztof Szembek dokonał uroczystego wmurowania kamienia pod kaplicę barokową. Wzniesiona całkowicie jego sumptem, była gotowa już w 1735 r., prace nad jej wystrojem trwały do 1742 r.⁶² Wszystkich wydatków biskupów warmińskich na upiększenie katedry fromborskiej nie sposób wyliczyć. Dbali też o stan innych kościołów. Jak już wspomniano, do połowy XVII w. fundacje biskupie służyły z reguły

58 J. Obłąk, *Działalność biskupów warmińskich w zakresie sztuki*, ss. 51—52.

59 F. Dittrich, *Der Dom zu Frauenburg*, ZGAE, Bd. 18, s. 612.

60 Ibidem, s. 657 oraz Bd. 19, s. 3 i n.

61 *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo ełbiąskie. Braniewo, Frombork, Ornetą i okolice*, s. 87; T. Piaskowski, *Wieża dzwonnicy w Fromborku*, *Komentarze Fromborskie*, 1968, z. 2, ss. 48—49.

62 *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo ełbiąskie. Braniewo, Frombork, Ornetą i okolice*, ss. 85—88; A. Szorc, *Relacje biskupów warmińskich XVII i XVIII wieku do Rzymu o stanie diecezji*, *Studia Warmińskie*, 1968, t. 5, s. 228.

odbudowie świątyń zniszczonych przez wojnę i pożary, od połowy XVII w., od czasów biskupa Wydźgi, nastąpiła zasadnicza zmiana w warmińskim budownictwie sakralnym. Dzięki fundacji Radziejowskiego, Zbąskiego, Załuskiego, a zwłaszcza Potockiego, Szembeka i Grabowskiego powstały kościoły pątnicze na obrzeżach Warmii. Fundacje te wyzwoliły liczne inicjatywy artystyczne i przekształciły Warmię w znaczący ośrodek kultury polskiej. Nowe kościoły pątnicze zostały zbudowane po to, aby szerzyć katolicyzm w protestanckich Prusach Książęcych. Przyciągały mazurskich pielgrzymów i wspierały misje jezuickie na terenie państwa pruskiego. Największą rolę w dziele krzewienia katolicyzmu w Prusach Książęcych odgrywała Święta Lipka. Dzieje tej małej miejscowości są niezwykle. Od średniowiecza służyła ona jako ośrodek kultu maryjnego. Dzięki wsparciu biskupa Szymona Rudnickiego, Stefan Sadorski wykupił Świętą Lipkę z rąk Ottona Gröbena i wznosił kaplicę. Przy budowie kaplicy pomagali mu mieszczenie reszelscy, szlachta warmińska i oczywiście biskup Rudnicki. W 1619 r. kaplica została zbudowana. Wkrótce okazała się zbyt mała, by pomieścić wszystkich pielgrzymów przybywających do Świętej Lipki. Dopiero jednak w 1687 r. rozpoczęto wznoszenie nowego barokowego kościoła. Patronat nad budową objął biskup Radziejowski, on też położył kamień węgielny, a uroczystej konsekracji kościoła dokonał biskup Zbąski w 1693 r.⁶³ Prace budowlane jednak kontynuowano. Zbudowano piękną krużganki oraz zadbano o upiększenie wnętrza świątyni. Było to możliwe dzięki hojności licznych ofiarodawców, m.in. Szembeków, Dromlerów z Pieniężna i Saturgusów z Królewca⁶⁴.

Kilkanaście lat wcześniej z inicjatywy biskupa Mikołaja Szyszkwowskiego, urzeczonego włoskim barokiem, wzniesiono kościół w Stoczku Warmińskim. Budowano go w latach 1639—1641 za pieniądze tegoż biskupa, jako dziękczynne wotum za oddalenie od Warmii wojny polsko-szwedzkiej⁶⁵. Była to pierwsza barokowa świątynia na Warmii. Biskup Szyszkowski osadził tam bernardynów. Zabudowania klasztorne wzniesiono w 1662 r. dzięki ofiarom społeczeństwa warmińskiego i biskupa Jana Stefana Wydźgi. I tak mieszczenie lidzbarscy dali cegłę potrzebną na budowę, Piotr Heinigk z Królewca ofiarował ołów, szkło i żelazo, Szymon Piccart — też z Królewca — dał 500 florenów na budowę chóru, kupiec

63 J. Poklewski, *Święta Lipka*, Warszawa—Poznań 1974, s. 62; J. Paszenda, *Święta Lipka*, Gdańsk 1984, ss. 8—9; J. Obłąk, *Święta Lipka*, Olsztyn 1982, ss. 18—19; J. Obłąk, *Jerzy Ertli budowniczy Świętej Lipki*, Roczniki Olsztyńskie, 1960, t. 3, s. 124 i n; J. Korytkowski, op. cit., t. 4, s. 307.

64 J. Poklewski, op. cit., s. 63.

65 A. Boenigk, *Kloster Springborn*, ZGAE, 1919, Bd. 20, s. 243; T. Chrzanowski, op. cit., s. 153; J. Obłąk, *Zycie kościelne na Warmii w świetle «Relatio status» biskupa Wacława Leszczyńskiego z roku 1657*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne KUL, 1960, t. 6, s. 16.

i rajca braniewski Tomasz Hanmann oraz Andrzej Dromler z Pieniężna też przeznaczyli na upiększenie świątyni w Stoczku Warmińskim pewne sumy pieniędzy⁶⁶. W latach 1716—1717 kościół został rozbudowany przez biskupa Teodora Potockiego⁶⁷, jego też staraniem wzniesiono krążganki.

Nie znamy mistrza, który wznosił barokową świątynię w Stoczku Warmińskim, wiemy natomiast, że kościół w Świętej Lipce budował Jerzy Ertli, pochodzący z Turynii. Znamy też nazwisko budowniczego kościoła w Krośnie. Był nim Warmiak, ornecki mistrz budowlany Jan Krzysztof Reimers. Ten zespół odpustowy wzniesiono również przy pomocy biskupa Teodora Potockiego. I znów inicjatywę biskupa wsparli jego poddani. Rajca ornecki Jakub Ernest pielgrzymując do Rzymu zbierał na budowę kościoła w Krośnie sporą sumkę pieniędzy⁶⁸. Budowę rozpoczęto w 1715 r., według projektu architekta warszawskiego, a zakończono w 1721 r. W następnych latach prowadzono prace nad upiększeniem kościoła, a także zbudowano krążganki. Tym razem znaczne kwoty wyłożyli ze swej kieszy biskupi Adam Stanisław Grabowski⁶⁹ oraz Krzysztof Szembek⁷⁰.

Dzięki biskupowi Potockiemu, mistrz murarski z Reszla, Piotr Olchowski, zbudował w Krośnie w latach 1722—1723 zakład dla księży emerytów. Zaslugą tego samego biskupa było postawienie domu dla konwertytów w Braniewie⁷¹. Potocki przyczynił się również do wzniesienia barokowego kościoła odpustowego w Chwałęcinie, który w latach 1719—1721 zbudował Tobiasz Schleter z Braniewa⁷². Z dotacji biskupa Potockiego warmiński budowniczy Jan Krzysztof Reimers zbudował barokowy kościół odpustowy w Chruściele (1720—1728) i kościół Św. Krzyża w Braniewie. Dzięki hojności tegoż biskupa odnowiono kościół Św. Piotra i Pawła w Lidzbarku Warmińskim, wystawiono w Międzyzlesiu Lidzbarskim kaplicę wotywną i kościół w Krekole.

Głównym fundatorem odpustowego kościoła w Głotowie, również dzieła Reimera z Ornety, był biskup Krzysztof Szembek⁷³. Szembek teżłożył na dokończenie budowy kościołów w Chwałęcinie i Krośnie. W 1731 r.

⁶⁶ A. Boenigk, op. cit., s. 257.

⁶⁷ T. Chrzanowski, op. cit., ss. 152, 157.

⁶⁸ *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo elbląskie. Braniewo, Frombork, Orneta i okolice*, s. 122.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 124.

⁷⁰ A. Szorc, *Relacje biskupów warmińskich*, s. 227. W relacji przesłanej do Rzymu w 1727 r. biskup Krzysztof Szembek zaznaczył „sporą sumę przeznaczylem na wykończenie kościoła w Krośnie”.

⁷¹ A. Szorc, *Fundacja biskupa Teodora Potockiego. Dom dla konwertytów w Braniewie 1722—1945*, *Studia Warmińskie*, 1969, t. 6, s. 211 i n.

⁷² *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo elbląskie. Braniewo, Frombork, Orneta i okolice*, s. 31.

⁷³ T. Chrzanowski, op. cit., s. 53; *Krzysztof Andrzej Szembek 1680—1740*, opr. A. Szorc, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, s. 314.

wystawił w Jezioranach kaplicę pod wezwaniem św. Wojciecha w miejsce starej kaplicy zbudowanej przez Marcina Kromera ⁷⁴.

Największym przedsięwzięciem budowlanym Adama Stanisława Grabowskiego był kościół we Frankowie. W latach 1749—1753 na budowę tej świątyni biskup wydał ponad 13 650 florenów ⁷⁵. Dzięki Grabowskiemu ukończono też kościoły w Lamkowie oraz w Bisztyнку ⁷⁶. W 1761 r. na potrzeby kościołów w Lidzbarku Warmińskim i Ignalinie przekazał 13 936 florenów, 400 talarów przeznaczył dla kościoła w Królewcu, 1000 talarów na odbudowę katedry w Gnieźnie ⁷⁷.

Biskup Andrzej Chryzostom Załuski, mimo że przyszło mu zarządzać Warmią w trudnych latach wielkiej wojny północnej, zbudował, w 1709 r., w Lidzbarku Warmińskim kaplicę wotywną ⁷⁸ oraz odremontował Kaplicę Polską w Orniecie.

Nie sposób wymienić wszystkich przedsięwzięć budowlanych biskupów warmińskich. Niewątpliwie dzięki rozwojowi budownictwa sakralnego powstały na Warmii liczne cegielnie, wykształcili się mistrzowie murarscy i architektki. Biskupów poczęli naśladować kanonicy warmińscy, mieszczanie, proboszczowie i miejscowa szlachta.

Mecenat biskupi okazał się sprzyjający powstawaniu wielu warsztatów artystycznych na Warmii. Potrzeba wystroju kościołów zniszczonych i wyszabrowanych przez Szwedów dawała zatrudnienie wielu rzemieślnikom. Najintensywniej rozwijały się warsztaty snycerskie — wykonujące nowe ołtarze, ambony, prospekty organowe, ławy kolektorskie — oraz złotnicze i malarskie. Wielką troskę przykładali biskupi do upiększania kościoła katedralnego. Najpiękniejsze ołtarze, epitafia, szaty liturgiczne, naczynia mszalne wywieziono do Szwecji. Długo kolejni biskupi dokładali się do upiększenia katedry. W 1635 r. Jan Albert Waza przekazał kapitulę na ten cel 5000 florenów ⁷⁹. Poważne kwoty ofiarował biskup Mikołaj Szyszkowski. Dzięki niemu katedra otrzymała wczesnobarokowe ołtarze z czarnego marmuru, co świadczy o kontaktach Warmii z Krako-

⁷⁴ J. Obłąk, *Kult św. Wojciecha w diecezji warmińskiej*, Studia Warmińskie, 1966, t. 3, s. 19.

⁷⁵ J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 51; K. Kordek, op. cit., ss. 162—163.

⁷⁶ V. Röhrich, *Die Kolonisation des Ermlands*, ZGAE, 1923, Bd. 21, s. 337; J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 52.

⁷⁷ J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 55.

⁷⁸ A. Szorc, *Z działalności kościelnej biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego na Warmii 1698—1711*, Studia Warmińskie, 1967, t. 4, s. 45; J. Piskorska, *Lidzbark Warmiński. Inwentarz ruchomych zabytków sztuki kościelnej diecezji warmińskiej według stanu z 1980 r.*, Studia Warmińskie, 1982, t. 19, s. 383.

⁷⁹ J. Bieńiarzówna, op. cit., s. 42.

wem, gdyż marmur ten pochodzi z południa Polski. Około 1640 r. biskup Szyszkowski ufundował ołtarz prepozyta⁸⁰ oraz marmurowe ołtarze Św. Rozalii i Św. Karola Boromeusza⁸¹. Za jego przykładem poszli kanonicy warmińscy: Maciej Montana, Wacław Kobierzycki, Eustachy Nenzenchen, Wojciech Nowiejski. Fundatorami ołtarza Św. Józefa byli biskup Teodor Potocki i kanonik Jan Jerzy Kunigk, a wykonał go elbląski rzeźbiarz Dawid Bröse. Biskup Krzysztof Szembek zapisał testamentem 11 500 florenów na upiększenie katedry. Drugież tyle pieniędzy przeznaczył na dokończenie prac w kaplicy Zbawiciela. Biskup Adam Stanisław Grabowski finansował budowę głównego ołtarza katedry fromborskiej. Zaprojektował go architekt Franciszek Placidi, a wykonali kamieniarze z Dębника. Konsekracji ołtarza dokonał fundator w 1751 r.⁸² Dzięki biskupowi Michałowi Radziejowskiemu katedra fromborska otrzymała przepiękne organy. Budowę ich zlecił w 1683 r. Radziejowski mistrzowi gdańskiemu Danielowi Nidrowskiemu. Koszt zamknął się kwotą 7000 florenów⁸³.

W latach 1734—1738, za pieniądze biskupów Potockiego i Szembeka, katedra wzbogaciła się o wspinające stalle kanoniczne wykonane przez ucznia Krzysztofa Peukera — Krzysztofa Sandta⁸⁴. Biskupi zamawiali również dla katedry fromborskiej epitafia, płyty nagrobne, płaskorzeźby.

Władcy warmińscy troszczyli się nie tylko o katedrę, ale również o inne kościoły. Każda większa inwestycja sakralna była przez nich wspierana. Biskup Mikołaj Szyszkowski opiekował się kościołem w Lidzbarku Warmińskim. Około 1640 r. ufundował dla tego kościoła późnorenesansowy ołtarz Św. Michała Archanioła i marmurowe epitafium swemu bratu stryjecznemu⁸⁵. Dzięki biskupowi Wacławowi Leszczyńskiemu kościół klasztorny w Barczewie otrzymał ołtarz Św. Antoniego. Największym jednak fundatorem ołtarzy dla warmińskich kościołów był biskup Teodor Potocki. Jego zasługą było wystawienie ołtarza głównego w kościele świętoliipskim. Wykonał go w latach 1712-1714 Krzysztof Peuker⁸⁶ z Reszla. Ten sam mistrz na zlecenie teoż biskupa zbudował ołtarz główny dla

80 J. Obłąk, *Katedra we Fromborku*, Olsztyn 1980, s. 18.

81 J. Bieniarzówna, op. cit., s. 43; J. Obłąk, *Działalność biskupów warmińskich w zakresie sztuki*, s. 63.

82 J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, ss. 51—52. Mistrzowie kamieniarscy z Dębника zobowiązali się w 1748 r. wykonać ołtarz za 18 000 florenów; K. Kordek, op. cit., ss. 132—134; M. Karpowicz, *Sztuka polska XVIII wieku*, Warszawa 1985, s. 176.

83 J. Sianko, *Barokowe organy w Katedrze fromborskiej*, KMW, 1970, nr 1, s. 97 i n; F. Dittrich, op. cit., s. 638.

84 *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo elbląskie. Braniewo, Frombork, Ornela i okolice*, s. 68; J. Obłąk, *Katedra we Fromborku*, s. 14.

85 J. Piskorska, op. cit., s. 343.

86 J. Poklewski, op. cit., s. 67.

kościół w Krośnie. Następca Potockiego, Krzysztof Szembek, kontynuował upiększanie warmińskich kościołów. On to przyczynił się do powstania ołtarza w Głotowie, wykonanego przez Jana Krügera z Królewca. Szembek był też fundatorem bocznego ołtarza w kościele w Krekole. Z kolei biskup Adam Stanisław Grabowski ufundował ołtarz główny dla kościoła kolegiackiego w Dobrym Mieście. Zbudowany w latach 1743—1748 na wzór ołtarza głównego katedry krakowskiej jest on, prawdopodobnie dziełem Jana Henryka Meissnera. Biskup Grabowski wydał nań ponad 1500 florenów⁸⁷. W sprawozdaniu o stanie diecezji przesłanym do Rzymu nie omieszczał o tym poinformować. Pisał, że ołtarz w Dobrym Mieście „wprawdzie drewniany, ale pięknej roboty, również moim sumptem wystawiony i konsekrowany”⁸⁸. W 1754 r. rzeźbiarz tołkmiński, Krzysztof Perwanger, z polecenia biskupa Grabowskiego, ukończył pracę nad ołtarzem przeznaczonym dla kościoła Św. Mikołaja w Elblągu⁸⁹. W latach 1755—1756 biskup Grabowski ufundował również główny ołtarz do kościoła parafialnego w Reszlu⁹⁰. Niestety ani ołtarz elbląski, ani reszelski nie zachowały się do naszych czasów, padły one pastwą pożarów.

Zapotrzebowanie na prace upiększające warmińskie kościoły spowodowało, że u schyłku w. XVII i w. XVIII stuleciu na Warmii powstały niezłe warsztaty malarskie. Na początku XVII w. obrazy zamawiano w Gdańsku, Krakowie, Rzymie, a nawet w Niderlandach. Np. biskup Mikołaj Szyszkowski, dla kościoła w Stoczku Warmińskim, sprowadził z Rzymu kopię obrazu Matki Boskiej z kościoła Santa Maria Maggiore⁹¹. Jego następcy, poza biskupem Wacławem Leszczyńskim, zaczęli protegować młodych zdolnych w rzemiośle malarskim ludzi mieszkających na Warmii. Już Michał Radziejowski zlecił Jerzemu Piperowi, pochodzącemu z Lidzbarka Warmińskiego, pomalowanie organów fromborskich. W 1685 r. Piper wykonał te prace, biorąc za nie 1200 florenów⁹². Biskup Zbąski, dostrzegając talent malarski dobromiejskiego mieszczanina, Piotra Kolberga, wysłał go na studia zagraniczne do Italii⁹³ oraz prawdopodobnie do Francji. Kolberg po powrocie z zagranicy osiadł w Pieniężnie. Praco-

87 J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 52; K. Kordek, op. cit., ss. 132, 137; T. Chrzanowski, op. cit., ss. 32—33.

88 J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 52.

89 Ibidem, s. 53; A. Marquardt, *Der Tolkmiter Bildhauer Christoph Perwanger*, ZGAE, 1926, Bd. 22, ss. 310—311.

90 G. Matern, *Die Pfarrkirche SS Petri und Pauli in Rösse*, Königsberg 1930, ss. 83—84.

91 T. Chrzanowski, op. cit., s. 165.

92 F. Dittrich, op. cit., s. 638.

93 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Małborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, Olsztyn 1984, s. 137; K. Wróblewska, *Piotr Kolberg malarz warmiński*, KMW, 1969, nr 3, s. 296.

wał dla biskupów Zbąskiego, Załuskiego, Potockiego, a zwłaszcza Szembeka. Wykonał dużo prac dla katedry fromborskiej. On też jest twórcą obrazu dla kościoła w Krośnie, a także, prawdopodobnie, galerii portretów biskupów warmińskich w zamku lidzbarskim⁹⁴. Biskup Teodor Potocki sfinansował zagraniczne studia we Włoszech początkującego malarza lidzbarskiego, Macieja Jana Meyera⁹⁵. Pobyt Meyera w Italii okazał się nadzwyczaj owocny. Po powrocie z zagranicy, na zlecenie Potockiego i jezuitów, Meyer wykonał przepiękne freski w świętolińskim kościele (1722—1727)⁹⁶. Jego dziełem są również figuralne dekoracje kopuły kaplicy Św. Brunona w Wozławkach i Szembekowskiej we Fromborku⁹⁷. Dla biskupa Szembeka pracował też Rogawski. Za prace malarskie przy ołtarzu w kaplicy Salvatora otrzymał 200 florenów. Nadwornym malarzem Szembeka był Andrzej Knopke, przybyły do Lidzbarka Warmińskiego z Królewca⁹⁸, później pracował też dla biskupa Adama Stanisława Grabowskiego. Grabowski, jako hojny mecenas, składał liczne zamówienia. Dużo malował też dla niego Józef Korzeniewski⁹⁹, uczeń kolegium reszelskiego. Należał on do najwybitniejszych malarzy warmińskich z okresu rokoko. Jego dziełem był obraz św. Stanisława Biskupa wskrzeszającego Piotrowina, malowany dla kościoła we Franknowie z polecenia Grabowskiego¹⁰⁰, obrazy religijne dla kaplicy zamkowej w Lidzbarku Warmińskim oraz dla kościołów w Grzędzie, Lamkowie, Lidzbarku, Pogroździu, Radostowie, Reszlu. W latach 1747—1757 dla biskupa Grabowskiego malował również Józef Pigulski¹⁰¹, warszawiak studiujący w Królewcu. Zamawiał też Grabowski obrazy u warszawskiego malarza Józefa Rajeckiego, u portrecisty gdańszczanina, Jakuba Wessela; Jan Franciszek Poncet malował mu krajobrazy i kwiaty. Księgi rachunkowe wymieniają też ma-

94 E. Brachvogel, *Die Bildnisse der ermländische Bischof*, ZGAE, 1919, Bd. 20, ss. 535—536; A. Szorc, *Relacje biskupów warmińskich*, ss. 227—228.

95 *Heiligelinde in der Diocese Ermland*, Braunsberg 1938, s. 56; A. Stoga, *Malarsztwo ścienne na Warmii w XVIII wieku i jego oddziaływanie*, w: *Sztuka pierwszej poł. XVIII wieku*, Warszawa 1981, s. 249; E. Brachvogel, op. cit., s. 535; M. Karpowicz, op. cit., s. 63.

96 A. Stoga, op. cit. s. 349; M. Karpowicz, op. cit., ss. 63—65.

97 F. Dittrich, op. cit., s. 14; A. Stoga, op. cit., s. 258; A. Kolberg, *Geschichte der Heiligelinde*, ZGAE, 1866, Bd. 3, s. 120.

98 K. Wróblewska, *Andrzej Ernest Knopke i jego portret Albrechta Zygmunta Stanisławskiego*, KMW. 1965, nr 1, s. 19.

99 *Korzeniewski Józef (1732—1780) malarz warmiński*, opr. K. Wróblewska, PSB, t. 14, ss. 164—165; T. Oracki, op. cit., s. 146; K. Kordek, op. cit., ss. 155—156.

100 *Przewodnik po zabytkowych kościołach południowej Warmii*, ss. 25—26.

101 H. Dagegen, *Nachrichten von der Malern und anderen Künstlern welche vom Jahre 1529 bis 1835 in Königsberg gelebt haben*, *Altpreussische Forschungen*, 1924, H. 2, s. 41 i n; J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 47; K. Kordek, op. cit., 155. Pigulski, który 23 lata pracował u biskupa Grabowskiego był uważany za jego nadwornego malarza. Grabowski czasami wypłacał mu znaczne sumy pieniężne np. w 1756 r. przekazał 478 złotych. W 1765 r. Pigulski opuścił Lidzbark Warmiński przenosząc się do Królewca, gdzie spędził resztę swego życia.

larza z Bisztynka, był to może Langhanki lub Mosser. Obrazy do głównego ołtarza katedry fromborskiej malował nadworny malarz Augusta III, Stefan Torelli. W 1750 r. Grabowski informował kapitułę, iż nawiązał z nim kontakt w tej sprawie. „Gdy obecnie nowy ołtarz jest konstruowany — pisał biskup — uważamy za powinność naszą przyłączyć się i ozdobić go znakomitym malowidłem, co do którego ułożyliśmy się z niejakim Torellim, świetnym malarzem królewskim, że namaluje obrazy do wspomnianego ołtarza i nawet przesłał nam w załączonych arkuszach surową formę malowidła do jednego i drugiego obrazu”¹⁰². Za obrazy zapłacił Grabowski 2587 florenów¹⁰³. Na zlecenie biskupa Ignacego Kraskiego pracowali Józef Korzeniewski, Czapowski, Skuraszewski, Śliwicki, Bader, Czypliński, Mirys¹⁰⁴. Nazwiska wielu malarzy pracujących dla biskupów warmińskich nie są znane. W galeriach biskupów znajdowało się mnóstwo portretów, a także przedstawień świętych i Matki Boskiej Częstochowskiej. Spisujących obrazy bardziej interesowały ich ramy, niż kto je namalował.

W XVIII w. działało też na Warmii kilka dobrych warsztatów złotniczych. W połowie XVII w. prace złotnicze wykonywali na zamówienia biskupów, kanoników czy proboszczów warmińskich rzemieślnicy z Gdańska, Królewca i Elbląga. Natomiast w drugiej połowie XVII w. i w w. XVIII zamówienia przyjęli złotnicy warmińscy. Na zlecenie biskupów warmińskich pracowali w tym czasie Michał Bartolomowicz, Jan Krzysztof Geese, Antoni Krieger, Jerzy Mittag, Jan Zachariasz Kryzewicz. Znaczące warsztaty złotnicze były w Olsztynie, Braniewie, Dobrym Mieście, Reszlu. W Olsztynie w latach 1687—1704, a potem w Dobrym Mieście, pracował Michał Bartolomowicz¹⁰⁵, jednak sławniejszym od niego okazał się Jan Krzysztof Geese, pracujący w Olsztynie w latach 1715—1761. Ponad sto prac tego mistrza zanotowały dokumenty. Na zamówienie biskupa Krzysztofa Szembeka wykonywał on oprawy do relikwiarzy przeznaczonych dla katedry fromborskiej. Dziełem Geesego jest m.in. statua św. Floriana, za którą biskup Szembek zapłacił 300 guldenów¹⁰⁶. Za prace dla kaplicy Salvatora już po śmierci biskupa otrzymał Geese 1332 floreny¹⁰⁷. Dwa piękne złote łańcuchy roboty tegoż złotnika

102 ADWO, Acta Cap. t. 18, 1748—1760, s. 145.

103 Biblioteka Ossolińskich, rkps 4180/II: J. Obłąk *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Gdabowskiego*, s. 55.

104 J. Obłąk, *Miscellanea Krasiciana*, ss. 114, 115; A. Ryszkiewicz, *Poeta i artyści*, *Rocznik Olsztyński* 1961/1962, t. 4, s. 385.

105 T. Oracki, op. cit., s. 10; J. Kolberg, *Ermlandische Goldschmiede*, ZGAE, 1910, Bd. 14, s. 399.

106 A. Samulowska, *Johannes Christof Geese złotnik olsztyński*, *Rocznik Olsztyński*, 1968, t. 7, ss. 55—56.

107 ADWO, Rep 128, ss. 7—8; F. Dittrich, op. cit., s. 14.

znajdowały się wśród klejnotów Szembeka. Prace złotnicze zlecał również Szembek Jerzemu Mittagowi z Dobrego Miasta. Z kolei biskup Teodor Potocki zatrudnił złotnika królewieckiego, Samuela Grewe. On to wykonał tabernakulum do głównego ołtarza w Świętej Lipce¹⁰⁸. Liczne prace dla biskupa Adama Stanisława Grabowskiego wykonywali złotnicy warmińscy, gdańscy, wileńscy i inni. Wiemy, że pracował dla Grabowskiego złotnik wileński Czaplinski, warszawski Piątkowski, dobromiejski Antoni Krieger. Wiele zamówień otrzymywał też złotnik gdański, Jan Gotfryd Schlaubitz. Wiadomo, że 1753 r. Grabowski zapłacił mu 4000 florenów, a rok wcześniej 12 tys. florenów¹⁰⁹. Były to więc sumy bardzo duże. W 1752 r. Schlaubitz wykonał na zlecenie biskupa Grabowskiego monstrancję, komplet argenterii do mszy pontyfikalnej¹¹⁰ oraz inne przedmioty. Wyroby ze złota i srebra ofiarowali katedrze fromborskiej i inni biskupi. Michał Radziejowski podarował złotą monstrancję i statuetkę św. Andrzeja, Wacław Leszczyński 6 srebrnych świeczników i złoty kielich¹¹¹. Biskup Szembek¹¹² krzyż diamentowy, kielich złoty, do kościoła w Krośnie monstrancję złotą, a kolegiacie dobromiejskiej kielich złoty nabijany rubinami oraz 4 srebrne relikwiarze. Zamówień biskupich było więcej niż można tu wymienić. Złotnicy warmińscy pracowali też dla kanoników, proboszczów, mieszczan i szlachty. Liczne zamówienia na wyroby ze złota świadczyły o zasobności mieszkańców Warmii oraz stanowiły lokatę kapitału.

W XVIII w. zaznaczył się w Warmii rozwój kowalstwa artystycznego. Najbardziej znanym kowalem był Jan Schwartz z Reszla. Rodzinę Schwartzów ściągnęli do Reszla przed 1721 r. jezuita, którzy angażowali różnych mistrzów do prac nad wystrojem kościoła w Świętej Lipce. Jan Schwartz wykonał dla nich wspaniałą bramę żelazną prowadzącą na dziedziniec kościelny¹¹³. Za pracę tę, wykonaną w latach 1731—1733, otrzymał on 1760 florenów. Na zamówienie biskupa Szembeka, Jan Schwartz wspólnie z Krzysztofem Schwartzem wykuli w 1732 r. kratę portalową dla kaplicy Zbawiciela (Szembekowska) przy katedrze fromborskiej¹¹⁴.

108 J. Poklewski, op. cit., s. 67; J. Samek, *Polskie rzemiosło artystyczne*, Warszawa 1984, s. 326.

109 J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 48.

110 I. Rembowska, *Warsztat złotniczy Schlaubitzów*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne, 1970, R. 13, Historia 7, s. 50; K. Kordek, op. cit., ss. 125—131.

111 F. Dittrich, op. cit., ss. 664, 669; F. Liedtke, J. Kolberg, *Ein Schwartzverzeichnis der Kathedrale Kirche zu Frauenburg aus der zweiten Hälfte des 17 Jahrhunderts*, ZGAE, 1910, Bd. 17, s. 409.

112 ADWO, T 16, k. 26 i n. testament biskupa Krzysztofa Szembeka.

113 E. Celińska, *Jan Schwartz kowal z Reszla*, KMW, 1969, nr 3, ss. 331—332.

114 *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo elbląskie. Braniewo, Frombork, Ornela i okolice*, s. 86.

Dzięki zamówieniom biskupów kościoły warmińskie otrzymywały dzwony i zegary. Biskup Mikołaj Szyszkowski ufundował w 1646 r. dzwony do kaplicy w Świętej Lipce¹¹⁵, w 1636 r. zamówił zegar dla katedry fromborskiej¹¹⁶. Początkowo dzwony i zegary sprowadzano na Warmię z Gdańska, Królewca i Elbląga, w XVIII w. coraz częściej wykonywali je miejscowi rzemieślnicy.

W centrum uwagi biskupów leżały sprawy szkolnictwa nie tylko warmińskiego. Podczas licznych wizytacji generalnych swej diecezji interesowali się oni stanem szkół wiejskich i miejskich. Zalecali proboszczom dbałość o właściwe funkcjonowanie tych szkół, zatem leżała im na sercu sprawa kształcenia synów mieszczańskich i chłopskich. Pilnie dbali również o dwie szkoły średnie na Warmii. Wspomagali finansowo kolegia jezuickie w Braniewie i Reszlu. Kolegium braniewskie — najstarsza szkoła jezuicka w Polsce, ściągająca synów bardzo wpływowych polskich rodów magnackich — było otoczone szczególną opieką biskupów warmińskich. Biskup Szymon Rudnicki utrzymywał w tymże kolegium na własny koszt 30 studentów¹¹⁷. Wojna polsko-szwedzka rozpoczęta w 1626 r. solidnie dotknęła kolegium braniewskie. Na przeciąg dziesięciu lat szkoła zamknęła swe podwoje. Po pokoju w Sztumskiej Wsi jezuiti wrócili do Braniewa i kolegium na nowo rozpoczęło nauczanie młodzieży. Wsparł je finansowo biskup Mikołaj Szyszkowski. Dzięki niemu i kanonikowi warmińskiemu, Maciejowi Mantanusowi, w latach 1641—1643 zorganizowano w kolegium pełny kurs teologii, wzorowany na wileńskim wydziale teologicznym, utworzono katedrę teologii dogmatycznej, moralnej, polemicznej, katedry Pisma Św. oraz języka hebrajskiego i greckiego¹¹⁸. Rozbudowano wówczas gmachy szkolne. Poczynania te podporządkowane były zamiarowi przekształcenia kolegium w akademię. Owe bardzo ambitne plany jezuitów i biskupów warmińskich pokrzyżowała kolejna wojna polsko-szwedzka w latach 1655—1660. Kiedy Braniewo wróciło w 1663 r. do Warmii, po długoletniej okupacji brandenburskiej, biskup Jan Stefan Wydźga reaktywował studia teologiczne i wsparł wysiłki jezuitów zmierzające do utworzenia w Braniewie akademii. Kolejne starania o status akademii, w 1701 r., mimo że wsparte przez biskupa Andrzeja Chryzostoma Załus-

115 J. Poklewski, op. cit., s. 148.

116 *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo elbląskie. Braniewo, Frombork, Orneta i okolice*, s. 57.

117 Szymon Rudnicki biskup warmiński, opr. R. Marchwiński, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, s. 303; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 8, s. 176.

118 L. Piechnik, *Starania biskupów warmińskich i jezuitów polskich o przekształcenie kolegium w Braniewie na uniwersytet*, *Studia Warmińskie*, 1968, t. 5, s. 71.

kiego¹¹⁹, nie dały rezultatów. Tak samo, jak nie powiodły się starania z lat 1735—1738, również popierane przez biskupa warmińskiego — Krzysztofa Szembeka. Biskup Grabowski nie podejmował już takich zabiegów. Za jego rządów zbudowano w Braniewie nowy gmach szkolny dla tamtejszego kolegium. Grabowski większą sympatią darzył pijarów niż jezuitów. Był przyjacielem Stanisława Konarskiego, bronił go przed atakami jezuitów i udzielił pomocy materialnej Collegium Nobilium. O hojności Grabowskiego nadmieniał wychowanek tegoż kolegium, Ignacy Szadurski. W swej rozprawie filozoficznej pisał: „Skoro akademii owa z hojności Grabowskiego stanęła, uważałem, że nikomu bardziej jak Grabowskiemu należą się pierwsze owoce naszych studiów”¹²⁰. O wspieraniu kolegium przez Grabowskiego wspominał również inny wychowanek tej szkoły Antoni Wiśniewski „nikt dłużej i hojniej nie wspierał, jak on zwykł czynić codziennie, wszechstronnie”¹²¹. Natomiast biskup Jan Zbąski, zanim przybył na Warmię, założył w Przemysłu seminarium duchowne, w którym uczyło wielu wykładowców z Warmii.

Drugie warmińskie kolegium jezuickie, powstałe w 1631 r. w Reszlu, również było wspierane przez biskupów warmińskich. Otrzymało ono pomoc od biskupa Mikołaja Szyszkowskiego, który nie dopuścił do jego likwidacji. Michał Radziejowski otoczył kolegium reszelskie swą opieką, biskup Szembek podarował mu swą bibliotekę, Potocki załagodził spory jezuitów z mieszkającymi Reszla. W ślady biskupów szli niektórzy kanonicy, np. Wilhelm Lamkowski ufundował dla kolegium reszelskiego katedrę filozofii, a Jan Jerzy Kunigk dla kolegium braniewskiego katedrę prawa.

Biskupi warmińscy nie tylko finansowali działalność kolegiów jezuickich, również otaczali opieką studiującą młodzież. Adam Stanisław Grabowski na sejmie grodzieńskim w 1744 r. mówił „zbierać pieniędzy nie umiem, łożę je na chwałę Pana Boga i na posagi ubogich panienek, tudzież na edukację dzieci szlacheckich”¹²². Podobnie postępowali jego poprzednicy na biskupstwie warmińskim. Biskup Szymon Rudnicki wspomagał nauczanie dziewcząt, prowadzone przez zakonice w Ornecie. Jeszcze większe zainteresowanie w tym kierunku wykazywał biskup Wacław Leszczyński. On właśnie dbał o rozwój szkół dla dziewcząt w Braniewie, Jezioranach, Dobrym Mieście, Lidzbarku Warmińskim, Olsztynie, Reszlu oraz w Ornecie¹²³. Już jako prymas polecał swym przyjaciołom szkołę

119 Ibidem, s. 72 i n; A. Szorc, *Relacje biskupów warmińskich*, s. 224; J. Bender, *Geschichte der philosophischen und theologischen Studien im Ermland*, Braunsberg 1868, ss. 80—81.

120 I. Szadurski, *Assertiones Philosophicae...*, Varsoviae 1753.

121 J. Obłąk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 23.

122 Ibidem, s. 29.

123. J. Obłąk, *Życie kościelne na Warmii*, s. 92.

w Ornecie. W liście do kanonika warmińskiego Stössla nadmieniał, iż „po-seła dawny mój przyjaciel, a waszmości towarzysz imp. Wiski córeczki swoje do Ornety, aby się tam w konwencie przy innych zabawkach białogłowskich i niemieckiego oraz nauczyły języka”¹²⁴. Kasper Niesiecki w swoim herbarzu szlacheckim również podkreślał zasługi Leszczyńskiego w łożeniu na wykształcenie młodzieży. „Szlacheckim dzieciom — pisał — uboższym na nauki z chęci nakładał”¹²⁵. W studiach zagranicznych pomagał szlacheckim chłopcom biskup Teodor Potocki. Krzysztof Szembek testamentem zapisał 13 tys. florenów, jako fundację stypendialną przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Dzięki mecenatowi Warmia miała sporo stypendiów dla swej młodzieży. W XVIII stuleciu było ich ponad 20. W dalszym ciągu działała fundacja stypendialna Preucka w Rzymie. Służyła ona w XVIII w. nie tylko młodzieży warmińskiej, ale również studentom pochodzącym z innych stron Polski. W tymże wieku stypendia ufundowali kanonicy: Michał Dąbrowski, Paweł Dromler, Józef Kreczman, Jan Jerzy Kunigk, Szymon Treter oraz proboszcz z Nowego Kawkowa, Franciszek Hoffman. Ignacy Krasicki wystarał się dla Warmiaków o dwa miejsca w rzymskim Collegium Germanicum.

Studia zagraniczne wielu sławnych mężów biskupi finansowali z własnych dochodów. Biskup Grabowski opłacał zagraniczne podróże pijarów Bogusława Horocha, Fabiana Szaniawskiego, Samuela Chruścińskiego oraz jezuitę Ignacego Leszczyńskiego¹²⁶. Z pomocy biskupa Grabowskiego korzystali również: Gliceriusz Baxter, Ludwik Jordan, Sebastian Michałowski, Bernard Mirzeński, Augustyn Orłowski, Józef Strzelecki, Florian Podkański, Michał i Mikołaj Stadniccy¹²⁷. Dbano o uczelnie warmińskie i opieka roztaczana przez biskupów nad zdolną młodzieżą sprawiły, że Warmia miała dobrych pisarzy, poetów, prawników, historyków, matematyków. Spory odsetek mieszkańców Warmii zdobył wykształcenie średnie w kolegiach jezuickich. W ciągu XVIII w. przez kolegium braniewskie przewinęło się ponad 5500 uczniów, tyleż samo uczyło się w latach 1631—1796 w kolegium reszelskim.

Ludzie nauki i literatury mogli liczyć na opiekę biskupów warmińskich. Świadczy o tym wiele przykładów. Biskup Szymon Rudnicki gościł u siebie, w 1618 r., profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jana Brożka, szukającego śladów działalności Mikołaja Kopernika¹²⁸. Przebywają

¹²⁴ ADWO, Ab 8, k. 28. W. Leszczyński do Stössla, Łyskowice 15 II 1666.

¹²⁵ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 6, s. 74.

¹²⁶ K. Janocki, *Lexicon derer itzlebenden Gelehrten in Polen*, Breslau 1755, t. 3, s. 178; J. Obiłek, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 21.

¹²⁷ W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 109.

¹²⁸ Szymon Rudnicki biskup warmiński, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, s. 300.

w Lidzbarku Warmińskim, Brożek przeprowadził kwerendę zbiorów biskupich. Kontakty z biskupami Tylickim i Rudnickim utrzymywał historyk i prawnik Reinhold Heidenstein. Biskup Leszczyński wspierał historyka Joachima Pastoriusa, wypłacając mu regularnie po sto dukatów rocznej pensji¹²⁹. Zaufaniem biskupa Grabowskiego cieszyły się historyk i kronikarz, Jerzy Wojciech Heide, a historyk Jan Leo zdobył poparcie biskupa Rudnickiego. Grabowski często też gościł w Lidzbarku Warmińskim historyka gdańskiego, ewangelika, Godfryda Lengnicha. Na jego zlecenie Lengnich przygotował do druku kronikę Galla¹³⁰. Z kolei dzięki biskupowi Leszczyńskiemu, poeta i pisarz warmiński, Tomasz Klage, wydał nie tylko polemiczne traktaty teologiczne, ale pozostawił też opis Świętej Lipki¹³¹.

Na Warmii znajdowali pracę także matematycy i kartografowie. Dzięki nim została wytyczona i naniesiona na mapy granica warmińsko-pruska. Przedsięwzięcie to zainicjował biskup Szymon Rudnicki¹³². Dla biskupa Grabowskiego pracował znakomity kartograf elbląski, Jan Fryderyk Endersch. W 1755 r. wykonał on mapę Warmii¹³³. Z Enderschem współpracował matematyk i astronom warmiński, proboszcz z Lubomina, Józef Tuławski. W 1751 r. wydał on w Królewcu dzieło o konstruowaniu zegarów słonecznych, które dedykował biskupowi Grabowskiemu. Książka — jak zaznaczył we wstępie autor — powstała dzięki pomocy materialnej biskupa Grabowskiego¹³⁴. W 1744 r. pracował na Warmii znany kartograf i geometra Prus Książęcych, Jan Suchodolec.

Historycy, prawnicy, teologowie, literaci, a więc ludzie nauki i pióra działający na Warmii drukowali swe dzieła w drukarni braniewskiej. Wyszło też z niej mnóstwo panegiryków na cześć biskupów warmińskich. W drukarni braniewskiej ukazywały się zarządzenia biskupie, konstytucje synodalne i rozmaite dekrety. W 1612 r. wydano statuty synodalne *Constitutiones synodales Diocesis Warmiensis*. Była to pierwsza kodyfikacyjna praca przeprowadzona w Kościele z inicjatywy biskupa Szymona Rudnickiego. W 1683 r. ukazała się agenda warmińska z polecenia bisku-

129 J. Korytkowski, op. cit., t. 4, s. 91.

130 J. Obląk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, ss. 26—27.

131 J. Obląk, *Życie kościelne na Warmii*, s. 16; T. Oracki, op. cit., s. 128.

132 Szymon Rudnicki biskup warmiński, ss. 302—303.

133 J. Szeliga, *O mapie Warmii Jana Fryderyka Enderscha (1755)*, KMW, 1972, nr 4, s. 516; J. Obląk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, ss. 25—26. Z ksiąg rachunkowych biskupa Grabowskiego wynika, że w latach 1742—1759 wypłacono Enderschowi 1546 florenów, w r. 1753 200 florenów za mapę, a w 1754 r. 354 florenów za globusy.

134 J. Obląk, *Stosunek do nauki i sztuki biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego*, s. 34.

pa Michała Radziejowskiego, a w 1733 r. z polecenia Krzysztofa Szembeka. Biskupi wystawiali przywileje na prowadzenie oficyny braniewskiej. W 1662 r. biskup Wydźga powierzył prowadzenie drukarni Freymutowi, w 1712 r. Teodor Potocki nadał przywilej księgarski, zapewniający monopol nad handlem książkami na Warmii, Piotrowi Rosenbüchlerowi, dawnemu właścicielowi drukarni¹³⁵. Z braniewskiej drukarni zarządzanej przez Marcina Brictiusa wyszły pierwsze trzy tomy dzieła Andrzeja Chryzostoma Załuskiego *Epistolarum historico — familiarum*.

Warmia słynęła nie tylko z drukarni ale też z papierni. Już w 1636 r. przystąpiono do budowy papierni w Braniewie¹³⁶. Jednak dopiero w XVIII w. papiernie warmińskie stają się sławne. W 1700 r. rozpoczęła prace papiernia w Osetniku, a w 1715 r. w Wadągu¹³⁷. Dzięki biskupowi warmińskiemu, Krzysztofowi Szembekowi, z papieru warmińskich drukarni wydany był trzeci tom *Volumina Legum*, zbioru polskich konstytucji sejmowych, przygotowany przez Jędrzeja Załuskiego¹³⁸.

Wymieniono tu wiele przykładów bardzo szerokiego mecenatu kulturalnego biskupów warmińskich. Nie żałowali oni pieniędzy na odbudowę kościołów, na upiększanie ich wnętrz, troszczyli się o szkolnictwo, opiekowali ludźmi nauki. Swym przykładem pociągali innych: kanoników warmińskich, dobromiejskich, proboszczów, mieszczan i szlachtę. To dzięki nim Braniewo stało się ważnym ośrodkiem nauki i szkolnictwa na Warmii, Reszel otrzymał kolegium. W Reszlu powstały też kolonie znakomitych snycerzy i kowali; w Lidzbarku Warmińskim malarzy; w Olsztynie, Dobrym Mieście i Braniewie dobre warsztaty złotnicze. Artyści żyli, i to dostatnio, dzięki m.in. zamówieniom biskupów warmińskich. Dwór lidzbarski promieniował swymi wpływami i zachęcał do naśladowania. Dzięki niemu utworzono w Lidzbarku bractwo literackie skupiające najznakomitsze osoby miasta Lidzbarka.

Poszukiwania archiwalne mogą przynieść wiele jeszcze informacji o wpływie kolejnych biskupów na kulturalne oblicze Warmii, do czego niniejszy artykuł starał się badaczy zachęcić.

135 K. Korotajowa, *Oficyna brantewska 1589—1773*, Olsztyn 1964, ss. 20—23.

136 H. Trunz, *Die ertmändischen Papiermühlen Wusen und Wadag*, ZGAE, 1976, Bd. 38, s. 58.

137 *Ibidem*, s. 61 i n.

138 Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 3235, k. 15. 17. J. Jastrzębski do J. A. Załuskiego, Warszawa 5 IV, 11 V, 1735.

ANMERKUNGEN ÜBER DAS KULTURELLE MÄZENAT
DER ERMÄNDISCHEN BISCHÖFE IM 17. UND 18. JH.

Z u s a m m e n f a s s u n g

Das kulturelle Mäzenat der ermländischen Bischöfe hat sich bisher der Aufmerksamkeit der Historiker entzogen. Selbst flüchtige Untersuchungen bestätigen die These, dass die Bischöfe kulturelle Zwecke sich Geld kosten liessen. Dank ihrer Tätigkeit entstanden in Ermland ausgezeichnete Bauwerke und wertvolle Kunstwerke. Einige Faktoren waren dafür ausschlaggebend. An erster Stelle muss man die Bildung, bereichert durch Auslandsreisen und die humanistische Interessensphäre der Bischöfe erwähnen. In italienischen, französischen und deutschen Universitäten hörten die ermländischen Herrscher Vorlesungen. Als spätere Bischöfe waren sie bemüht, den kulturellen Massnahmen der westeuropäischen Monarchen und Aristokraten nachzueifern. Ihre Tätigkeit war erfolgreich, da sie jährliche, grosse Einkünfte zur Verfügung hatten. Man stellte fest, dass um die Hälfte des 17. Jh. die Einnahmen der ermländischen Bischöfe 137 814 Florinen betragen und am Ende des 18. Jh. 229 369 Florinen. Zählt man dazu die Summen, die aus den Stammgütern sowie anderen Pfründen flossen, gestalteten sich die jährlichen Einnahmen der Bischöfe ziemlich hoch, trotzdem zählten sie nur zu den wohlhabenden polnischen Magnaten. Wenn sie in Ermland eintrafen, beiedeten sie die Wahlkapitulation, die sie von amtswegen zur Fürsorge für den wirtschaftlichen und kulturellen Zustand im Bistum verpflichtete. Diesen Verpflichtungen kamen sie nach, indem sie Geldmittel zur Instandhaltung ihrer Residenz ausgaben, den Dom in Frauenburg verschönernten und neue Kirchen bauten. Das Schloss in Heilsberg war Zentrum der polnischen Kultur in Ermland. Es wurde mehrmals umgebaut, um einen bequemen und stattlichen Bischöfssitz zu schaffen. Der Bischof Jan Stefan Wydźga errichtete neben dem gotischen Schloss einen Barokpalast, dagegen Bischof Adam Stefan Grabowski brachte nicht nur die Vorburg in Ordnung sondern errichtete in dem benachbarten Smolajny eine bischöfliche Sommerresidenz. Der Hof in Heilsberg war für zahlreiche Künstler ein Anziehungspunkt. Dank der bischöflichen Aufträge entstanden zahlreiche gute Werkstätten wie für Goldschmiedearbeiten, Schnitzereien, Schmiedearbeiten, Malerei und Bildhauerei. An Aufträgen fehlte es nicht, da am Ende des 17. und zu Beginn des 18. Jh. in Ermland gotische Wallfahrtskirchen erbaut wurden. Święta Lipka, Krosno, Chwałęcín, Chruściel, Stoczek Warmiński, Głotowo gaben vielen Künstlern Beschäftigung. Diese Bauwerke wurden mit beträchtlicher finanzieller Unterstützung der Bischöfe, insbesondere des Bischofs Teodor Potocki, errichtet. Bischof Potocki entdeckte in Jan Maciej Meyer ein Künstlertalent und schickte ihn zum Studium nach Italien. Meyer zahlte sein Stipendium durch schöne Wandmalereien ab, mit denen er die Kirche in Święta Lipka schmückte. Die Bischöfe unterhielten Kontakte zu hervorragenden Wissenschaftlern und Literaten. Bischof Grabowski ist es zu verdanken, dass der elbinger Kartograph Jan Fryderyk Endersch eine Landkarte Ermlands anfertigte und Godfryd Lengnich die Chronik des Gallus herausgab, zwei jesuitische Kollegiate standen unter besonderem Schutz der ermländischen Bischöfe. Sie waren bemüht, dass Kollegium in Braunsberg in eine Universität umzugestalten. Das kulturelle und wissenschaftliche Mäzenat der Bischöfe bewirkte, dass Ermland als ein polnisches Kulturzentrum galt.